

Przestał działać robot eksplorujący reaktory w Fukushima

16 kwietnia 2015

Korporacja TEPCO usiłuje przywrócić do funkcjonowania robota wysłanego do japońskiej elektrowni atomowej Fukushima, która została ciężko uszkodzona w trzęsieniu ziemi i tsunami, do którego doszło w marcu 2011 roku. Wielkość emisji z tego wypadku oficjalnie osiągnęła poziom promieniowania w wysokości 30 procent emisji Czernobyla w 1986 roku.

Japończycy od dawna starali się ocenić poziom uszkodzenia reaktorów, ale nikt nie był w stanie podejść w miejsce akcji bez narażania życia. Aby coś z tym zrobić na miejsce wysłano robota stworzonego przez korporację Hitachi. Zdalnie sterowany robot porusza się za pomocą małych gąsienic.

Trzy godziny po wypuszczeniu robota, operatorzy stracili nad nim kontrolę. Wszelkie próby ożywienia go nie powiodło się. Niemniej jednak specjaliści starają się wskrzesić maszynę, ponieważ robot przeanalizował tylko 14 z 18 zaplanowanych miejsc.

TEPCO twierdzi, że nie zamierza już czynić prób ożywienia utraconego robota. Spółka planuje kontynuowanie misji poznawczej z wykorzystaniem innego urządzenia. Korporacja twierdzi, że dzięki eksploracji reaktora z wykorzystaniem robota udało się uzyskać ważne dane niezbędne do dokonania właściwej oceny stopnia uszkodzenia stacji.

W ciągu czterech lat od katastrofy, Japonia wydała już ponad 15 mld dolarów na realizację planu zmniejszenia poziomu skażenia radioaktywnego emitowanego z zakładu w Fukushima. Sytuacja jest jednak tak trudna, że już niewielu osób wierzy w

obietnice, że uda się zamknąć elektrownię w Fukushima w perspektywie najbliższych trzech lub czterech dekad.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl